



Nowohucki Biuletyn Solidarności

Nr 14/1757

10 kwietnia 2024 r.

Kraków

Rozmowy w Ministerstwie Przemysłu

W ubiegłym tygodniu, w środę, przewodniczący NSZZ „Solidarność” z największych zakładów hutniczych w Polsce spotkali się z minister przemysłu panią Marzeną Czarnecką. Krajową Sekcję Hutnictwa reprezentował przewodniczący Andrzej Karol, zaś ArcelorMittal Poland przewodniczący z Dąbrowy Górniczej Mirosław Nowak oraz przewodniczący z Krakowa Roman Wątkowski. W rozmowach uczestniczyli także przedstawiciele KGHM, Celsa Huta Ostrowiec, Liberty Częstochowa oraz Alchemia.

Związkowcy reprezentujący poszczególne huty przedstawili aktualną sytuację produkcyjną i społeczną w swoich zakładach. Jak stwierdzono, we wszystkich hutach narastają problemy, które w głównym zarysie przedstawiono w Apelu wręczonym pani minister (*treść Apelu przedstawiamy obok*). Najwięcej czasu Marzena Czarnecka poświęciła sytuacji w jakiej znajduje się ArcelorMittal Poland. Była żywo zainteresowana problemami największego producenta wyrobów hutniczych w Polsce. Uzyskane od związkowców informacje chciała skonfrontować z przekazami jakie otrzymała podczas wcześniejszych rozmów z władzami Spółki.

Mirosław Nowak położył akcent na sprawy dotyczące dekarbonizacji. Powiedział o zamiarach organizacji związkowych podpisania w tej sprawie umowy społecznej z dyrekcją. Jednocześnie nawiązał do kłopotów związanych z dostarczaniem energii elektrycznej potrzebnej w przyszłości do zasilania pieców elektrycznych w Dąbrowie Górniczej. Z kolei Roman Wątkowski zwrócił uwagę na problemy, jakie powstaną w wyniku ewentualnego zamknięcia koksowni w Krakowie i wyłączenia linii ocynkowni nr 1, jak również z powodu ograniczenia produkcji w ArcelorMittal Distribution Solutions oraz likwidacji AM Tubular Products. Wszystkie te decyzje spowodują dalsze zwolnienia pracowników. Za niedopuszczalną uznał sytuację, w której firmy hutnicze korzystają z dofinansowania z państwowego budżetu wspomagającego przemysł energochłonny, po czym likwidują swoją produkcję i zwalniają pracowników.

W odpowiedzi pani minister zapewniła, że korzystanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska będzie obwarowane zobowiązaniami firm korzystających z tych funduszy.

Jak wiemy, z bardzo dużymi kłopotami mierzy się Liberty Częstochowa. W tej kwestii ministerstwo przemysłu podjęło już działania wspomagające. Szczegółowo omówiono także trudną sytuację inwestycyjną w KGHM oraz przejście wierzycielności firmy Celsa przez bank.

Na zakończenie ponad półtoragodzinnego spotkania Andrzej Karol zwrócił się z wnioskiem o powołanie w Ministerstwie Przemysłu osoby, która będzie odpowiedzialna za przemysł hutniczy. Postanowiono kontynuować w tej formule kolejne rozmowy.



APEL

Rady Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” ws. przemysłu hutniczego

Rada Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność”, reprezentując pracowników zatrudnionych w polskim przemyśle stalowym wyraża głębokie zaniepokojenie obecną, trudną sytuacją panującą w branży. Wysokie ceny energii i spowolnienie gospodarcze przekładają się na zagrożenie płynności firm, a to z kolei zwiększa zagrożenie utraty miejsc pracy i zamykania zakładów.

Dane pokazują, że światowa produkcja stali systematycznie rośnie z dynamiką około 4% rocznie. Z kolei w Europie za ostatni rok produkcja zmniejszyła się o 30 mln ton. W Polsce w tym samym okresie wyprodukowaliśmy tylko 6,44 mln ton, co daje wynik osiągnięty przez nasz kraj w produkcji stali surowej z lat 50-tych XX wieku.

Nasze dostawy pokrywają jedynie 20% krajowego zapotrzebowania na stal. O ile w wyrobach długich utrzymujemy stabilny wskaźnik około 50/50%, to w wyrobach płaskich już tylko 3% zapotrzebowania to nasza rodzima produkcja. Jest to stan mocno alarmujący. Kto na nas zarabia? Dziś to hutnictwo z Niemiec, Włoch, Ukrainy, Czech i Słowacji. W tym samym czasie nasze hutnictwo wykorzystuje zaledwie 61,5% własnych mocy produkcyjnych.

Prognozy długoterminowe wskazują na powrót, jeszcze przed rokiem 2030, do zużycia jawnego stali w Polsce na poziomie 15-16 mln ton. Tak dobre perspektywy pozwalają rozważyć zaangażowanie w konieczne inwestycje i to pomimo obecnych trudności. Przez wielu uznawani jesteśmy również jako bardzo atrakcyjny rynek.

Niezmiernie potrzebna jest dyskusja na temat przyszłości naszej branży i możliwości, jakie może ona wykorzystać w rozwoju infrastruktury transportowej, energetyki i przemysłu obronnego. Nie do przecenienia jest także perspektywa atrakcyjnego potencjału uczestniczenia naszej branży w odbudowie zrujnowanego wojną sąsiada.

Niestety w obecnej strukturze własnościowej państwo polskie nie posiada aktywów pozwalających na produkcję stali surowej. Naszym zdaniem to ogromny błąd. Obecni producenci realizując własne potrzeby mało interesują się zapotrzebowaniem naszego rynku krajowego. Stąd min. pojawiające się braki wsadu. Jako Rada Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” wielokrotnie wskazywaliśmy na konieczność wypracowania systemu zobowiązania producentów do obowiązkowo-

dokończenie na str. 2

ciąg dalszy ze str. 1: *Apel Rady KSH*

wego zabezpieczenia naszego krajowego rynku w konieczną ilość wsadu. Jako Państwo powinniśmy to robić przy okazji np. udzielenia wsparcia finansowego.

Perspektywy branży mogłyby ulec znaczącej poprawie gdyby Skarb Państwa zaangażował się w odbudowę krajowego potencjału hutniczego. Aktywna rola państwa w tym obszarze oraz zastosowanie nowych technologii przyspieszyłoby rozwój branży i miałyby ogromny wpływ na zwiększenie potencjału gospodarczego i bezpieczeństwa kraju.

Apelujemy o powołanie przedstawiciela Rządu, którego kompetencje będą obejmowały zagadnienie hutnictwa. Zwracamy się o pilne rozpoczęcie dyskusji min. w ramach Zespołu Trójstronnego ds. Społecznych Warunków Restrukturyzacji Hutnictwa, której celem będzie wypracowanie rozwiązań pozwalających zabezpieczyć funkcjonowanie i rozwój branży stalowej.

Otrzymują :

Pan Donald Tusk Prezes Rady Ministrów

Pan Borys Budka Minister Aktywów Państwowych

Pani Marzena Czarnecka Minister Przemysłu

Pani Paulina Hennig-Kloska Minister Klimatu i Środowiska

Pan Krzysztof Hetman Minister Rozwoju i Technologii

Pan Dariusz Klimczak Minister Infrastruktury

Katowice 03.04.2024r.

Zebranie ZOK w Sosnowcu

24. Zakładowe Zebranie Koordynacyjne Delegatów ZOK NSZZ „Solidarność” AMP S.A. odbyło się w piątek 5 kwietnia w kompleksie ArcelorMittal Park w Sosnowcu, którego AMP jest sponsorem tytularnym. Obecni byli delegaci reprezentujący wszystkie oddziały. Na zaproszenie przewodniczącego ZOK Mirosława Nowaka przybyli dyrektor personalny Stanisław Ból oraz dyrektor kadr, płac i dialogu społecznego Agnieszka Kukla. Przed obradami uczestnicy zwiedzili kompleks obiektów sportowych wchodzących w skład AM Park. Zwyczajowo obrady rozpoczęto wspólną modlitwą. Posiedzenie otworzył Mirosław Nowak. Podkreślił, że rolą naszego związku jest wspieranie hutników poprzez skierowanie swojej aktywności przede wszystkim na płace, rozwój oraz bezpieczeństwo. Obszarami, w których nie dzieje się dobrze są krakowska koksownia, huty w Świętochłowicach oraz w Sosnowcu. Zatrzymywane są w nich poszczególne instalacje produkcyjne. Alokacje pracowników będące konsekwencją tych posunięć wywołują kolejny stres wśród dojeżdżających pracowników. Są to bardzo poważne problemy, z którymi jesteśmy zmuszeni się zmierzyć. Uzupełniając tę wypowiedź wiceprzewodniczący ZOK Roman Wątkowski przypomniał, że dzień wcześniej wspólnie wzięli udział w spotkaniu z panią minister przemysłu Marzeną Czarnecką, która wcześniej spotkała się z prezesem Sanjay Samaddarem. Zapewnił ją, że nikt w firmie nie straci pracy.

Dyr. Stanisław Ból skoncentrował się przede wszystkim na relacjach HR z organizacjami związkowymi. Jak to ujął, HR nie boi się związków zawodowych, wręcz ceni sobie z nimi współpracę. Omówił strukturę w podlegającym mu dziale, którego pracownicy swoim działaniem obejmują m.in. płace, restrukturyzację, dekarbonizację, wizerunek firmy, dialog społeczny i współpracę z szkołami zawodowymi. Przedstawił sytuację w poszczególnych oddziałach, twierdząc że największym wyzwaniem jest utrzymanie pracy dwóch pieców w Dąbrowie Górniczej. Będzie to powodem konieczności dalszego inwestowania, ponieważ huta jest w stanie długo pracować z zyskiem. Dyr.

Agnieszka Kukla stwierdziła, że obecnie trwa weryfikacja list pracowników, którym przyznano indywidualne podwyżki. Listy spływają od dyrektorów. Jak powiedziała, indywidualne podwyżki są decyzją kierownika i bezpośredniego przełożonego. Po weryfikacji przez HR listy wrócą na zakłady i wtedy pracownicy będą o tym poinformowani. Wyplata podwyżek nastąpi 10 maja.

Delegaci skierowali do gości szczegółowe pytania dotyczące bieżącej sytuacji w ich zakładach.

Część roboczą rozpoczął przew. Mirosław Nowak od złożenia sprawozdania z działalności za okres kwiecień 2023 - marzec 2024. - Był to niełatwy okres, szczególnie w Krakowie - powiedział. Staramy się wspierać i mówić jednym głosem. Świadczy to o tym, że dobrze współpracujemy. Bardzo trudne negocjacje płacowe, a także inne negocjacje udało zakończyć się niełatwym porozumieniem. Jesteśmy najsilniejszym związkiem, dlatego bierzemy na siebie odpowiedzialność. To nie jest samochwalenie, ale stwierdzenie faktów. Przewodniczący podziękował wszystkim za współpracę. Szczególne podziękowania skierował do osób, które wynegocjowały Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Delegaci jednogłośnie przyjęli sprawozdanie Zakładowej Komisji Koordynacyjnej oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, a w dalszej części zebrania przyjęli stanowisko w sprawie powołania sądów koleżeńskich w strukturach NSZZ „Solidarność”.

Na zakończenie delegaci wysłuchali relacji ze spotkania z panią minister przemysłu, które podsumowano jako „bardzo merytoryczne”. Za dwa tygodnie pani minister ma spotkać się ponownie z prezesem Samaddarem. Mamy nadzieję, że wynik tego spotkania będzie korzystny dla hutników.

Zebranie przewodniczących z 8 kwietnia br.

Przewodniczący obecni na poniedziałkowym zebraniu wysłuchali relacji Romana Wątkowskiego ze spotkania z minister przemysłu Marzeną Czarnecką, a następnie podsumowania Walnego Zebrania Delegatów ZOK. Obie relacje zamieszczamy w tym numerze biuletynu.

W ostatnim tygodniu przewodniczący KRH uczestniczył w spotkaniu z dyrektorem wyrobów płaskich Łukaszem Skorupą. Dyrektor poinformował, że zakończony w hucie audyt wypadł bardzo dobrze. Odnośnie sytuacji na rynku: ceny utrzymują się mniej więcej na stałym poziomie z lekką tendencją zniżkową. Co do zamówień to na razie nie ma większych problemów w wyrobach powlekanych i ocynkowanych, natomiast gorzej jest z zamówieniami na walcowni gorącej. Łukasz Skorupa potwierdził wcześniejsze doniesienia, że dyrekcja nie zamierza wyłączać na stałe ocynkowni nr 1. Będzie ona uruchamiana za każdym razem pod nowe, konkretne zamówienia. Na tej ocynkowni zatrudnionych było około 40 pracowników, z czego prawie połowa przeszła na emeryturę. Na pytanie o ocynkownię nr 3 dyrektor odpowiedział, że z tą inwestycją właściciel poczeka aż poprawi się koniunktura.

Kolejne informacje pochodziły z cyklicznego spotkania TOP6. Dyrektor Agnieszka Kukla przekazała, że rozważane są różne scenariusze odnośnie krakowskiej koksowni, ale póki co sytuacja pozostaje bez zmian. Z trzymiesięcznego oddelegowania z AM Refractories na koksownię powróciło 15 osób.

Przewodniczący KRH zwrócił się do pani dyrektor z prośbą o dostarczenie aktualnej listy osób dojeżdżających z Krakowa do Dąbrowy Górniczej.

Zakończono proces przyznawania indywidualnych podwyżek, które obowiązują od 1 kwietnia, a więc po raz pierwszy zostaną wypłacone 10 maja br.

W trakcie dyskusji przewodniczący dzielili się informacjami ze swoich zakładów pracy. Jarosław Grabski powiedział, że spółka AMDS zwalnia około 30 pracowników, którzy otrzymają wynagrodzone wcześniej odprawy. Trwają negocjacje płacowe na rok 2024. Związki nie godzą się na propozycję pracodawcy, która „jest żenująca”. Zarząd AMDS podział decyzję o podziale firmy na dwie spółki (osobno zajmującą się produkcją, osobno dystrybucją). Według właścicieli taka struktura zapewni lepsze funkcjonowanie spółki. Wiesław Manijak z BWG nadmienił o przerwach w dostawie słabów. Na szczęście ten problem został już zażegnany. Krzysztof Chorążewicz przyznał, że w spółce Złomex szwankuje komunikacja między związkowcami a pracodawcą. W firmie nie było znaczących podwyżek. Strona społeczna uważa, że twierdzenie pracodawcy o złych wynikach finansowych mija się z prawdą.

Przewodniczący zgłaszali, że na terenie kombinatu znów pojawiły się dziki. Zakładowy SIP Andrzej Grabski przypomniał, że takie przypadki należy zgłaszać do Andrzeja Morzonka, koordynatora ds. Ładu Korporacyjnego i Zarządzania Nieruchomościami.

Kończąc zebranie przewodniczący Wątkowski poprosił o kompletowanie list z nazwiskami osób, które chcą wziąć udział w manifestacji 10 maja w Warszawie. Ten temat będzie się pojawiał w kolejnych biuletynach.

Komisja Krajowa NSZZ „S” informuje

Manifestacja 10 maja

Obradujący 8 kwietnia br. w Gdańsku związkowi liderzy z ZRG NSZZ „S” omawiali przygotowywaną na 10 maja br. w stolicy wielką manifestację Związku przeciwko zapisom tzw. Zielonego Ładu, który nakłada na każdego z nas dodatkowe obciążenia związane z polityką klimatyczną Unii Europejskiej.

Związek nasz wystąpi też z obywatelską inicjatywą referendalną na temat stosowania regulacji z tzw. Zielonego Ładu i negatywnych jego skutków. Wniosek referendalny zostanie złożony do marszałka Sejmu. O ile przejdzie sejmowe procedury i zostanie w efekcie rozpisane, to każdy obywatel Polski będzie mógł się wypowiedzieć – czy jest za wprowadzeniem regulacji prawnych i podatkowych związanych z obecną polityką klimatyczną czy jest im przeciwny. Za jej skutki odpowiedzialna jest „cała klasa polityczna Polski”.

Mamy świadomość zagrożeń. Multikorporacje (Black Rock, State Street Corp., Vanguard Group oraz FMR), postarały się o pseudo-ekologiczny wizerunek i przybrały „zielone maski”, a instytucje zajmujące się „ekologią” łudzą nas, że proces „zrównoważonego rozwoju” służy poprawie środowiska. Europejski Zielony Ład ma przekształcić Unię w nowoczesną i konkurencyjną (sic!) gospodarkę, która w 2050 r. osiągnie „zerowy” poziom emisji gazów cieplarnianych.

10 maja br. ulicami stolicy przejdzie manifestacja protestacyjna NSZZ „S” przeciwko zapisom Zielonego Ładu. Tego dnia najpewniej wystartuje też kampania referendalna. Sztab protestacyjny zbiera się 10 kwietnia br.

Opinie na temat Europejskiego Zielonego Ładu

Poniżej fragmenty wywiadu jaki udzielił prof. dr hab. inż. Władysław Mielczarski, polski inżynier energetyk, członek Instytutu Inżynierów Elektryków i Elektroników. Profesor Mielczarski był delegowany przez polski rząd do Komisji Europejskiej, gdzie pełnił w latach 2007–2011 funkcję European Energy Coordinator w DG Energy będąc odpowiedzialnym za roz-

wój międzynarodowych połączeń transgranicznych systemów elektroenergetycznych w Północnej i Centralnej Europie.

Jerzy Dudala z portalu wnp.pl: - *Co oznaczać będzie realizacja założeń Europejskiego Zielonego Ładu?*

Prof. Władysław Mielczarski: - Na pewno polityka Europejskiego Zielonego Ładu jest i będzie bardzo kosztowna. Natomiast przede wszystkim jest ona niemożliwa do zrealizowania. Ustanowiono bowiem nierealne cele. Unia Europejska chce osiągnąć zerowe emisje netto do 2050 roku. Jednak tego nie uda się osiągnąć.

- *Nie uda się?*

- Gdyby chcieć to osiągnąć, trzeba byłoby zamknąć cały przemysł, a ludzie musieliby się wyprowadzić ze swoich domów do namiotów. Ironizuję, ale tak to właśnie wygląda. Ten Europejski Zielony Ład będzie szczególnie kosztowny dla biedniejszych krajów europejskich, w tym dla Polski. Przykładowo Niemcy przez Europejski Zielony Ład nieco zbiednieją, ale Polacy stracą przez niego nawet połowę dochodu liczonego na osobę. Oznaczać to będzie pauperyzację społeczeństw w UE. Ponadto będzie szybko postępować utrata konkurencyjności europejskiego przemysłu.

- *Niektórzy wskazują, że forsowanie rozwiązań z zakresu Europejskiego Zielonego Ładu wygląda jak jakiś sabotaż ze strony urzędników unijnych. Co pan o tym sądzi?*

- Sytuacja jest teraz taka, że jak mówi stare przysłowie: „siał wiatr, a teraz zbierają burzę”. Unia Europejska chciała znaleźć sobie takie obszary, gdzie będzie lepsza od innych i wyprzedzi konkurencję. Wymyślono przed laty, że będzie to sektor zielonej energetyki i rozwoju odnawialnych źródeł energii. Jednak UE mocno się przeliczyła. Okazało się bowiem, że kraje azjatyckie dużo lepiej opanowały te technologie. Potrafią produkować o wiele taniej i teraz zalewają nas między innymi panelami fotowoltaicznymi czy samochodami elektrycznymi. To oni coraz więcej tych produktów sprzedają w Europie i na tym zarabiają. Natomiast firmy europejskie popadają w coraz większe tarapaty, musząc ponosić koszty wyśrubowanej polityki klimatycznej.

Oprócz powszechnie znanego podatku klimatycznego ETS (Europejski System Handlu Emisjami - przyp. red.) coraz powszechniejszy staje się przymus inwestowania w „zielone” technologie poprzez wymagania ESG (z ang. Environmental, Social and Corporate Governance, środowisko, społeczna odpowiedzialność i ład korporacyjny) dotyczące obszarów związanych z ochroną środowiska naturalnego, odpowiedzialnością społeczną i ładem korporacyjnym. A chodzi między innymi o to, że przykładowo dana firma w UE nie otrzyma dziś kredytu, jeżeli nie udowodni, że jest „dość zielona” i musi kupować zieloną energię, samochody elektryczne i inne zupełnie jej niepotrzebne rzeczy. To wszystko kosztuje i przez to firmy europejskie tracą konkurencyjność wobec firm spoza Unii. I będą ją tracić nadal.

Ponad 20 lat temu grupa aktywistów zgłaszała postulaty walki z emisją gazów cieplarnianych. Mówiono o potrzebie walki ze zmianami klimatycznymi. Jednak to się potem wymknęło spod kontroli. Obecnie masy ludzi w UE żyją z różnych grantów, propagując Europejski Zielony Ład. Oni otrzymują coraz to nowe granty i sami już uwierzyli w zieloną utopię. Dzisiaj przez to bardzo trudno zrobić krok w tył. Miliony ludzi bowiem dały się zindoktrynować. Takim przykładem jest znana aktywistka klimatyczna Greta Thunberg. Powstało coś na kształt nowej pseudoreligii.

- *Czy da się to jeszcze odwrócić?*

- Nie wierzę raczej w to, że się uda. Upiliśmy się bowiem całym tym Europejskim Zielonym Ładem. I jesteśmy jak alkoholik. On nie przestanie pić, dopóki sobie czegoś nie zrobi, dopóki nie przestraszy się swojego stanu.

dokończenie ze str.3

W UE ludzie przez Europejski Zielony Ład mocno zbiednieją. Może dopiero wtedy do nich dotrze, że coś jest nie tak. Chyba innej drogi dla społeczeństw UE, jak przejście przez „smugę cienia”, nie ma. Możliwe, że czeka nas okres upadku Europy. Przecież upadek Cesarstwa Rzymskiego też nastąpił. Za jakiś czas UE też może upaść. Zachodzi tutaj pytanie: czy potem Europa zdoła się odbudować i ile czasu jej to zajmie. Obecnie prym na świecie zaczyna wieść Azja. Teraz mamy czas Azji, która się rozwija i nie zwraca sobie głowy kwestiami ochrony klimatu. Jako UE popełniamy zbiorowe samobójstwo. Być może jako UE musimy mocno upaść również pod względem cywilizacyjnym, żeby nadeszło otrzeźwienie.

- Nie wszystkich będzie stać na to, żeby przystosować stare domy do nowych restrykcyjnych norm wynikających z założeń Europejskiego Zielonego Ładu. Jak się pan na to zapatruje?

- Oczywiście, że Europejski Zielony Ład będzie wywoływał zmiany społeczne i własnościowe. Wielu ludzi nie będzie stać na to, aby dostosować się do rygorystycznych norm. I zostaną oni wywłaszczeni. Może będą musieli przenieść się do jakichś kłitek w blokach z wielkiej płyty. A ich własność przejmą wielkie koncerny. Spójrzmy na Ukrainę, gdzie są olbrzymie gospodarstwa rolne. Tyle że one nie należą do Ukraińców, tylko do międzynarodowych koncernów. Trudno rozdzielać kwestie dalszego rozwoju gospodarczego od polityki. Pomysły z Zielonym Ładem to są pomysły unijne. Reszta świata tym się nie przejmuje i stawia na rozwój. Niestety u nas polityka unijna ciągnie społeczeństwa i gospodarki w dół.

Problemem ostatnich ośmiu lat było to, że politycy dali się zaczarować środkami z tytułu Krajowego Planu Odbudowy i godzili się na wszystko, byle tylko uzyskać KPO. Tyle że tu chodzi nie tyle o subsydia unijne, tylko o pożyczki, które trzeba będzie spłacić. I dalej niestety brniemy w sytuację, w której KPO stało się rodzajem bożka, dla którego można wszystko poświęcić.

Na ten sam temat wypowiedział się wiceminister klimatu i środowiska Miłosz Motyka.

Kamila Wajszczuk z portalu 300Gospodarka.pl: - Jak określiłby Pan stanowisko polskiego rządu wobec Europejskiego Zielonego Ładu?

Miłosz Motyka: - To stanowisko jest jasne. Uważamy, że polskie uwarunkowania wskazują na korektę Europejskiego Zielonego Ładu, szczególnie w rolnictwie. Postulaty dotyczące ugorowania czy stosowania środków ochrony roślin dla gospodarstw do 10 hektarów są po prostu zbyt restrykcyjne. Byłoby to dla nich nie do udźwignięcia. Zwracamy uwagę na to, jaką drogę nasza gospodarka, szczególnie rolnictwo, przeszła w ciągu ostatnich lat, jeśli chodzi o ochronę środowiska. Mamy naprawdę bardzo wysokiej jakości produkty rolne, mamy wiele mechanizmów kontroli jakości żywności.

Oczywiście rolnicy także są za walką ze zmianami klimatu, bo to zmiany klimatu sprawiają że mamy suszę albo nagłe powodzie. Natomiast legislacja nie może się odbywać w oderwaniu od kosztów gospodarczych. Obniżenie poziomu produkcji sprawi, że wzrosną ceny, spadnie dochodowość gospodarstw rolnych i konkurencyjność na rynku. Przy liberalizacji handlu spożywczego z Ukrainą może to skutkować również spadkiem jakości produktów rolnych w Polsce. Na to nie możemy sobie pozwolić, musimy być suwerenni gospodarczo, czyli też żywnościowo.(...)

- A jak Pan skomentuje propozycję 90% celu redukcji emisji do 2040 roku, przedstawioną przez Komisję Europejską?

Jeśli chodzi o 90-procentowe obniżenie to ta propozycja jest dla polskiej gospodarki po prostu bardzo trudna. Zakładanie

dzisiaj wspólnego celu dla gospodarek, które startują z różnych punktów, nie jest dobrym pomysłem. W przypadku Polski uwarunkowania ekonomiczne i geologiczne przez lata powodowały, że gospodarka była zależna od węgla. Dlatego wiele źródeł wytwórczych – elektrowni i elektrociepłowni – z niego korzysta.

Tak duże obniżenie emisyjności spowodowałoby w Polsce gigantyczną lukę wytwórczą. Każdy cel powinniśmy oceniać pod kątem możliwości inwestycyjnych. My będziemy zwiększali nakłady na sieci elektroenergetyczne, stawiamy na atom i na odblokowanie energetyki wiatrowej na lądzie oraz nowe inwestycje w wiatraki na morzu. Natomiast do tego potrzebne są inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne. Potrzebne są też inwestycje w ciepłownictwo. Na dzisiaj cel założony przez Unię Europejską będzie dla Polski trudny do zrealizowania.

Władysław Kosiniak-Kamysz stwierdził, że obecny rząd w kwestii rolnictwa ma do załatwienia sprawy m.in. na szczeblu Unii Europejskiej. Wymienił przy tym: odłogowanie, zużycie nawozów, pokrywy na zimę i kontroli małych gospodarstw. To elementy proekologicznego programu UE znanego jako Europejski Zielony Ład.

- Te wszystkie sprawy na poziomie europejskim są załatwione. Komisja Europejska wycofała się z głupich przepisów Zielonego Ładu dotyczących rolnictwa. I to jest nasz sukces, jak i protestujących – stwierdził wicepremier. (...)

Polska zabiega o zakończenie nieograniczonego handlu z Ukrainą i wprowadzenie kontyngentów na płody rolne. Wicepremier zaznaczył, że Warszawa negocjuje umowę bilateralną w tej sprawie. Dla rolników natomiast szykowane są dopłaty do sprzedaży zboża, które, jak stwierdził wicepremier, "trzeba zdykać z rynku". Obecnie jest to przedmiotem prac i negocjacji w rządzie.

8 kwietnia 2024
ŚWIATOWY DZIEŃ
ZDROWIA



HUTNICZA
FUNDACJA
OCHRONY
ZDROWIA
I POMOCY
SPOŁECZNEJ

KRS 000052378

od 8 kwietnia 2024 do wyczerpania miejsc

DOŁĄCZ DO NASI RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ!

PODARUJ **1,5%**

250

BEZPŁATNYCH
BADAŃ
PROFILAKTYCZNYCH

DLA PEŁNOLETNICH
Kobiet MĘŻCZYZN

MARKER
NOWOTWORU JAJNIKA

Ca - 125

MARKER
NOWOTWORU PROSTATY

PSA całkowity

(badanie z krwi, nie trzeba być na czczo)

Badania wykonasz w punktach pobrań **DIAGNOSTYKA Sp. z o.o. Kraków**

● ul. Prof. M. Życzkowskiego 16 ● os. Kolorowe 21
● Al. Pokoju 4 ● os. Złotej Jesieni 3

PARTNERZY:




NBS - pismo wydawane przez KRH NSZZ "Solidarność"

Redakcja: bud. LTT pok. 104, tel. 12 290 38 29